



Nr 1.

Warszawa, dn. 12 stycznia 1935 r.

Ogóln. zbioru Nr 622.

WYDAWCA: W imieniu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych—Wiceprezes Rady Związku inż. S. J. Okolski.
Redaktor odpowiedzialny inż. Maurycy Chorzewski.

TREŚĆ NUMERU: Na progu roku 1935. — Eksport wyrobów metalowych w oświetleniu przemysłowców. — Ś. p. Edward Weigt. — Ubezpieczenie Emerytalne 65-letnich robotników. — Oplaty na Fundusz Pracy. — Osobiste. — W sprawie potrącalności z dochodu wydatków na cele dobroczynne i społeczne. — Wiadomości z zagranicy. — Doświadczenia nad śmiertelnymi porażeniami prądem elektrycznym. — Kronika. — Ceny.

NA PROGU ROKU 1935

PAŃSTWOWE ZAKŁADY INŻYNIERYJNE
Biblioteka F. M. „Ursus”

W chwili, gdy starodawnym zwyczajem rok nowy witamy powszechnymi życzeniami, dziś na ustach wszystkich jest zagadnienie poprawy gospodarczej, tak upragnionej i oczekiwanej.

Rok ubiegły, jakkolwiek znamionował się w drugiej swej połowie pewną poprawą sytuacji gospodarczej—to jednak nie dał nam jeszcze jasnych horyzontów dalszej szybkiej poprawy.

Objawy kryzysu trwają nie tylko w Polsce, ale i poza nią, i to pomimo heroicznych wysiłków wielu państw, pragnących drogą zarządzeń ustawowych obniżenia wartości pieniądza lub podjęcia na kredyt robót publicznych, nakreślić konjunkturę i wywołać trwałą poprawę gospodarczą.

Praktyki te, nie osiągające wcale rezultatów współmiernych z ponoszonymi ofiarami, stają się pouczającym doświadczeniem i rzucają światło na drogi poprawy, stojące przed nami.

Rolnictwo, będące jedną z najpoważniejszych dziedzin życia gospodarczego Polski, dotknięte jest w dalszym ciągu kryzysem w skali światowej, na zwalczenie którego nie znaleziono dotąd środka. Pozostaje przystosowywanie się do nowopowstałych warunków; następuje to powoli. Powoli więc postępuje poprawa całości życia gospodarczego Polski, a więc i przemysłu metalowego.

Każdy kryzys, a więc i obecny, posiada w sobie zarodki poprawy, zarówno jak poprzednie ożywienie posiadało w sobie zarodki załamania konjunktury. Do tych ostatnich należy przede wszystkim optymizm ludzi, który podczas prosperacji nakłada na oczy różowe okulary. Prowadził on do chętniej rozbudowy inwestycji przy po-

mocy kapitału pożyczonego w przekonaniu, iż opłacalność produkcji tak jest zapewniona, że możliwość pokrywania kosztów kapitału jest niewątpliwa, oraz do lekceważenia oszczędności w kosztach, gdyż podczas ożywienia wszystko się opłaca. Optymizm ten udzielał się też ciałom ustawodawczym, rządowi i samorządom, które, opierając się na przejściowo pomyślnej konjunkturze, obciążały życie gospodarcze wysokimi świadczeniami publicznymi. Szkodliwość tych praktyk zaczęła się ujawniać od chwili, gdy ożywienie spadało po osiągnięciu swego szczytu, a stała się podstawą katastrofy, gdyż kryzys zbliżył się do swego dna.

W tych warunkach niewątpliwymi pozostają wskazania poprawy, dotyczące usunięcia źródeł zła, a więc przede wszystkim wskazania obniżenia kosztów produkcji, niezadłużania się i obniżenia ciężarów publicznych, tłumiących wytwórczość.

Rok 1934, jakkolwiek nie dał nam znacznej w tej mierze poprawy, to jednak wykazał powolny jej wzrost.

Niektóre składniki kosztów, jak taryfy kolejowe, ceny surowców: żelaza i węgla zostały obniżone; znaczna część kosztów jak robocizna, podatki pozostały bez zmiany; wydatki na ubezpieczenia społeczne wykazały, niestety, wzrost. Wynikłe w rezultacie obniżenie kosztów nie było w stanie wpłynąć na znaczną poprawę sytuacji, dalsze więc wysiłki w kierunku obniżenia kosztów produkcji, a w szczególności obniżenia świadczeń publicznych są konieczne.

Niemожność zadłużania się stała się coraz powszechniej rozumiała. Sprawozdania z obecnych operacyj banków dają tego świadectwo.

W przemyśle metalowym, reprezentowanym przez Polski Związek Przemysłowców Metalowych, rok 1934 przyniósł w obrotach pod względem ilościowym naogół poprawę, wyrażającą się w zwiększeniu stanu zatrudnienia. Według statystyki związkowej wzrost wskaźnika przepracowanych w zrzeszonych fabrykach robotnikogodzin w listopadzie 1934 roku w porównaniu do listopada 1933 r. wyniósł 25%. Nastąpiło również zwiększenie eksportu, pomimo wzrastających na świecie tendencji autarchicznych, reglementacyjno - kontyngentowych i dewizowych. Produkcja jednak pozostała nadal niedostatecznie dochodowa do pokrycia swoich normalnych kosztów.

Powolne postępy w obrotach, tam gdzie się one już zaznaczyły, pozwalają mieć nadzieję, że o ile będzie kontynuowane usuwanie źródeł zła, a w szczególności o ile wejdziemy na drogę obniżenia ciężarów publicznych, tłumiących produkcję, to przystosowywanie się życia gospodarczego do nowo wytworzonych warunków, bez eksperymentów sztucznego nakręcania konjunktury, da nam możliwość powolnego wyjścia z kryzysu.

Piotr Drzewiecki.

EKSPORT WYROBÓW METALOWYCH W OŚWIETLENIU PRZEMYSŁOWCÓW

I.

W dniu 4 grudnia 1934 r. **Polski Związek Przemysłowców Metalowych i Związek Eksportowy Przemysłu Metalowego Przetwórczego** zorganizowały zebranie, poświęcone omówieniu eksportu wyrobów metalowych. Zebranie, które odbyło się w sali Stowarzyszenia Techników w Warszawie, zaszczycił swoją obecnością Pan Minister Przemysłu i Handlu Dr. Floyar Rajchman w towarzystwie Pana Wiceministra Dr. F. Doleżala, Dyrektora Departamentu Ceł St. Fr. Królikowskiego, Naczelnika inż. J. Dembowskiego, Naczelnika pułk. F. Kwiatka, Naczelnika inż. Sz. Rudowskiego, Naczelnika S. Sadowskiego, Szefa K. Patka, Radcy Z. Morawskiego. Radcy W. Wardaszki, Radcy S. Frankowskiego, Radcy J. Barańskiego. Radcy W. Wolskiego i Radcy Z. Lehoczyego. W zebraniu uczestniczyli wybitni przedstawiciele samorządu gospodarczego z Prezesem Związku Izb Przemysłowo-Handlowych p. C. Klarnerem, Prezesem Zarządu Centralnego Związku Przemysłu Polskiego p. A. Wierzbickim i posłem J. Hołyńskim na czele, liczni przedstawiciele sfer gospodarczych oraz przemysłowcy metalowi.

Posiedzenie zagał Prezes Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, inż. Piotr Drzewiecki, wygłaszając przemówienie powitalne do p. Ministra Rajchmana, poczem Prezes Związku Eksportowego Przemysłu Metalowego Przetwórczego inż. Stanisław Jan Okolski wygłosił odczyt, charakteryzujący rozwój eksportu przemysłu metalowego przetwórczego w ostatnim dziesięcioleciu. Następnie zabierali

głos kolejno p.p. Prezes Dr. Fedor Weinschenck, który podzielił się swem długoletnim doświadczeniem w zakresie eksportu maszyn włókienniczych, inż. Włodzimierz Rosenfeld zaznaczył trudności przy eksporcie gwoździ i drutu, p. Stanisław Gaszyński rozwinął zagadnienie eksportu śrub i nitów, p. prezes Gustaw Włodek omówił eksport mostów i konstrukcji żelaznych, p. dyrektor Dr. Edward Wisłocki zanalizował sprawę eksportu naczyń blaszanych emaljowanych, wreszcie inż. Władysław Leśniewski scharakteryzował eksport obrablałek do Rosji.

Na zakończenie p. Minister Dr. Rajchman wygłosił następujące przemówienie:

„Sprawy, o których była tu mowa jakkolwiek ogólnie znane, muszą być stale badane i egzaminowane. Są one przedmiotem ciągłej troski mojego resortu. Zadowolony jednak jestem, że dano mi sposobność zetknięcia się z temi zagadnieniami, postawionemi na płaszczyźnie życia praktycznego przez panów, którzy się sami bezpośrednio eksportem zajmujecie.

Zadowolenie budzi we mnie zaobserwowanie tu niewątpliwej tendencji eksportowej, którą tak chętnie zawsze podsycaamy. Stwierdzić należy, że ten kierunek zainteresowań istnieje i zyskuje na sile i dlatego stwarzać musi możliwości rozwoju. Mam nadzieję, że zastosowane będą wszelkie środki i poczynione wszelkie wysiłki, aby umożliwić posuwanie się tych spraw dalej — ku coraz to pomyślniejszym rezultatom.

Pouczanie tak wytrwałych pionierów w dziedzinie eksportu, jak ci, z którymi się tutaj zetknąłem, uważam za zbyt cenne.

W samej tej pracy musi być jednak zachowana równowaga między wysiłkami przemysłu w zakresie eksportu a środkami, któremi rozporządza Rząd w zakresie popierania go. Przy zachowaniu tej równowagi i w oparciu o rynek wewnętrzny, mogą być i mam nadzieję, że będą osiągnięte, dobre wyniki.

Przemysłowi metalowemu życzę jak najlepszych rezultatów na tej drodze”.

Treść przemówienia p. Prezesa Drzewieckiego podajemy poniżej.

II.

Przemówienie inż. P. Drzewieckiego.

„Wielce Szanowny Panie Ministrze!

Witamy Cię w imieniu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, skupiającego w sobie więcej niż 3/4 produkcji polskiej w tej dziedzinie, i wyrażamy serdeczne podziękowanie za zaszczyt naszego dzisiejszego zebrania swoją obecnością. Zebranie to stanowi ciąg dalszy Walnego Zgromadzenia Związku i poświęcone jest obecnie przedyskutowaniu doniosłego dla nas zagadnienia, jakim jest eksport przemysłu metalowego przetwórczego.

Zagadnienie to zaliczamy też dziś do ważniejszych zagadnień życia gospodarczego i jego polityki zarówno ze względu na konieczność podniesie-

nia, obniżonej w kryzysie, wytwórczości i zwiększenia tem zatrudnienia na rynku pracy, jak i ze względu na podniesienie aktywności bilansu handlowego państwa. Należy też zaznaczyć, iż eksport wyrobów przemysłu przetwórczego, jakim jest przemysł metalowy i maszynowy, jest najpożyteczniejszym eksportem dla państwa, a to ze względu na znaczną zawartość w nim wynagrodzenia za pracę;— jest pożyteczniejszym więc od eksportu węgla, który sprzedawany b. tanio, wzmaga naszą zagraniczną konkurencję, lub eksportu blach żelaznych, które tanio u nas nabyte przez zagranicę, wracają do nas w tanich też wyrobach ze szkodą dla przemysłu metalowego w Polsce.

Eksport wyrobów naszego przemysłu na rynek zagraniczny połączony jest z wieloma niezwykle trudnościami i nie może dziś istnieć bez pomocy państwa.

Uważamy to za zło konieczne i tymczasowe, musimy bowiem mieć nadzieję, iż w miarę rozwoju naszego społeczeństwa i państwa na wszystkich polach — jak to ma miejsce w kulturalnych i uprzemysłowionych państwach — zdołamy oprzeć eksport na własnych siłach.

Obecność Pana Ministra przy naszej debacie daje nam otuchę, iż wysiłki nasze, uzgodnione z wymaganiami państwa, wydadzą pożądane skutki“.

Treść przemówień p.p. prelegentów podamy w następnych numerach «Przemysłu Metalowego».

Ś. P. EDWARD WEIGT



Zgoła nieoczekiwana dla wielu śmierć ś. p. Edwarda Weigta, który rozstał się z tym światem w dniu 5 grudnia 1934 r. zwalczony ciężką i długą chorobą, wywołała powszechny i głęboki żal w kołach przemysłowych i handlowych, z którymi łączyły ś. p. Zmarłego rozległe stosunki zawodowe i osobiste. Odszedł w zaświaty jeden z czołowych działaczy rodzimego przemysłu metalowego.

Urodzony w Łodzi w dniu 12 października 1876 r. z ojca Fryderyka i matki Matyldy ze Skarbek-Kruszewskich, ś. p. Edward Weigt, po ukończeniu w Warszawie studjów technicznych poświęcił się początkowo pracy w przemyśle włókienniczym i zajmował rozmaite stanowiska w kilku firmach łódzkich. W roku 1907 wspólnie z bratem swym ś. p. Stanisławem, jednym z wybitniejszych odlewników polskich, założył fabrykę maszyn i odlewnię żelaza pod firmą

St. Weigt i S-ka w Łodzi przy ul. Słowiańskiej; w parę lat później fabryka została przeniesiona do własnych na ten cel wzniesionych budynków przy ul. Senatorskiej w Łodzi.

Ś. p. Zmarły, zajęty swoją pracą zawodową w przemyśle włókienniczym, początkowo nie brał czynnego udziału w administracji fabryki, której był współwłaścicielem, w miarę jednak jej rozwoju zmuszony był do porzucenia dotychczasowego zajęcia i przyjęcia z czynną pomocą bratu. Cały wszakże zmysł organizacyjny i administracyjny zaczął wykazywać ś. p. Edward Weigt dopiero od roku 1914, kiedy wskutek działań wojennych, musiał sam objąć całkowicie kierownictwo fabryki, gdyż brat jego przebywał wtedy w Rosji. Dzięki niespożytej pracy i energii zdołał nie tylko utrzymać w ciężkich i trudnych czasach wojennych stworzoną placówkę na powierzchni życia, ale rozwinął ją, zatrudniając kilkudziesięciu robotników.

Ś. p. Edward Weigt przewidywał wskrzeszenie Polski. Wiedział, czym dla zniszczonej pożogą wojenną Ojczyznę będzie gotowy warsztat pracy, i przygotowywał się do nowych zadań. Listopad 1918 roku, pamiętny dla wszystkich Polaków, zastał Go gotowym do pełnienia obowiązków przemysłowca świadomego roli, jaką odegrał i odgrywać nadal będzie w Ojczyźnie naszej przemysł metalowy. Zdawał sobie doskonale sprawę, że wskrzeszona Polska straci na długie lata nienasycone rynki Rosji, ale rozumiał też doskonale, że niezależna Polska musi posiadać też i niezależny od sąsiadów przemysł własny. Przystosowywał więc warsztat swój do zaspokajania przede wszystkim potrzeb rodzimego Kraju.

Zorientowawszy się z właściwą Mu jasnością umysłu w potrzebach naszych oraz zbadawszy możliwość wytwarzania u siebie artykułów przemysłu metalowego niewyrabianych w Polsce, a sprowadzanych z krajów ościennych, rozpoczął ich wyrób. Pierwszy w Polsce zaczął wytwarzać utwardzone walce młyńskie i po długiej a uporczywej walce nie tylko ze znaną i dobrze wprowadzoną odlewnią wałków młyńskich węgierskiej fabryki Ganz, ale i z uprzedzeniem oraz konserwatyzmem szerokich warstw młynarzy, a z nimi i wytwórni maszyn młyńskich,—zdobył całkowicie rynek krajowy.

Po tem zwycięstwie zaczął produkować kotły do centralnego ogrzewania wodnego pojedynczych mieszkań, znane w całym kraju pod nazwą ESWU, przyczyniając się w ten sposób do wielkiej popularyzacji tego higienicznego i nowoczesnego sposobu ogrzewania, dając równocześnie nowe pole pracy przedsiębiorstwom instalacyjnym.

W 1932 roku, po wprowadzeniu całego szeregu nowych artykułów, jak zaopatrywanie przemysłu chemicznego w potrzebne mu aparaty dotychczas sprowadzane z zagranicy, wytwarzanie maszyn młyńskich i budowy młynów, maszyn pralniczych i t. d., przekształcił dotychczas prowadzoną fabrykę na spółkę akcyjną pod firmą Zakłady Przemysłowe St. Weigt w Łodzi, stając na jej czele jako prezes zarządu i kierując nią prawie do samego zgonu.

Ś. p. Edward Weigt nie ograniczał jednak pracy swej tylko do prowadzenia stworzonych przez siebie zakładów. Jego wpływ na życie gospodarcze sięgał dalej. Był prezesem zarządów: sp. akc. Przemysłu Włó-

kienniczego Smarzyński, Miłobędzki i Majewski, sp. akc. Pabjanickich Młynów Parowych „Jedność“ w Pabjanicach, oraz członkiem zarządu Kutnowskiego młyna rolniczego w Kutnie.

Był współtwórcą i członkiem zarządu syndykatu odlewni radjatorów „Cebeo“, przekształconego następnie w firmę S. O. R. Był również współzałożycielem i członkiem zarządu Centralnego Biura Sprzedaży Kotłów Żeliwnych „Cebeka“.

W uznaniu zasług położonych dla przemysłu metalowego został powołany na stanowisko wiceprezesa Oddziału Łódzko-Kaliskiego Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych oraz piastował godność radcy Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

Jako człowiek nieposzlakowanego charakteru, dużej wiedzy i wyrobienia życiowego, piastował przez długi szereg lat, aż do śmierci, zaszczytny urząd sędziego handlowego w Sądzie Okręgowym w Łodzi, zaś w czasie Wielkiej Wojny pełnił jedną z kierowniczych ról w ówczesnej Milicji Obywatelskiej. Pracował jednocześnie w rozlicznych instytucjach społecznych w Łodzi, gdzie zyskał powszechny szacunek i poważanie, będąc wzorem obowiązkowości w tej pracy. Skromny i nienarzucający się, był raczej wyszukiwany przez swe otoczenie na kierownicze stanowiska, aniżeli sam się starał, a wybrany na nie i wybierany stale i ponownie, pełnił swe obowiązki honorowe z całym oddaniem się i sumiennością.

W szerokich kołach gospodarczych ś. p. Edward Weigt cieszył się dużym poważaniem, jako doświadczony i uspołeczniony przemysłowiec, odznaczający się szybką i trafną orientacją.

Ś. p. Edward Weigt, odszedłszy w pełni sił, pograżył w żałobie także swych współpracowników i podwładnych, którzy stracili w Nim nie tylko światłego, mającego pełny autorytet zwierzchnika, lecz i prawdziwego przyjaciela. Był nawskroś dobry i wrażliwy na ich troski i potrzeby, sprawiedliwy a wyrozumiały na błędy. Sam niezwykle pracowity, cenił pracę innych. Skromny i niepragnący wyróżnienia, zdobył pracowitym żywotem powszechny szacunek i pozostawił po sobie głęboki i szczery żal.

Został pochowany w Łodzi w dniu 8 grudnia 1934 r.

Inż. Józef Zybert.

UBEZPIECZENIE EMERYTALNE 65-LETNICH ROBOTNIKÓW

Ustawa o ubezpieczeniu społecznym postanawia w art. 6 punkt 2, iż osoby, które ukończyły 60 rok życia nie podlegają ubezpieczeniu robotniczemu emerytalnemu, o ile nie mają w chwili objęcia zatrudnienia, uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia, przebytych już w ubezpieczeniu 200 tygodni składkowych.

W okresie przejściowym, związanym z wprowadzaniem w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznym, działa przepis (art. 303 ustawy), iż na ziemiach polskich, na których ubezpieczenie emerytalne robotnicze wogóle nie istniało, t. j. na obszarze b. zaborów rosyjskiego i austriackiego osoby, które w chwili wejścia w życie tego ubezpieczenia t. j. w dniu 1 stycznia 1934 r. ukończyły już lat sześćdziesiąt podlegają obowiązkowi ubezpieczenia, jeżeli nie mają ukończonych jeszcze 65 lat i podle-

galyby ubezpieczeniu z tytułu wykonywanego zatrudnienia.

W rozumieniu ustawy o ubezpieczeniu społecznym robotnik, który ukończył już 65 rok życia, uznany jest już za „inwalidę“, mającego prawo do renty inwalidzkiej (starczej), o ile przed powstaniem inwalidztwa, a więc przed osiągnięciem 65 roku życia przebył w ubezpieczeniu inwalidzkim 200 tygodni składkowych, t. j. blisko 4 lata.

Wydawałoby się, że z chwilą ukończenia 65 lat, obowiązek ubezpieczenia zawsze ustaje i zgodnie z przepisami art. 302 i 303 ustawy osoby, które nie nabyły prawa do renty, mają prawo albo do zwrotu uiszczonych składek, albo do zaopatrzenia, przewidzianego w art. 302, o ile będą odpowiadały warunkom w tym artykule przewidzianym.

W praktyce ubezpieczalni społecznych powstała jednakże wątpliwość, czy osoby objęte obowiązkiem ubezpieczenia po ukończeniu 60 roku życia na podstawie art. 303 ustawy zostają wyłączone z obowiązku ubezpieczenia przez sam fakt ukończenia 65 lat życia. Wyjaśnienie Min. Op. Społ. z dn. 17 sierpnia 1934 r. oraz uchwała Prezesa i Komisarza Izby Ubezpieczeń Społecznych, działającego jako rada zarządzająca Izby (Okólnik Izby Ubezpiecz. Społ. z dn. 12.VIII 1934 r.), ustala, że obowiązek ubezpieczenia tych osób trwa nadal nawet po ukończeniu 65 roku życia, gdyż art. 303 ust. 1 normuje odrębnie jedynie sprawę powstania obowiązku ubezpieczenia pewnej kategorii osób, nie normuje natomiast sprawy ustania tego obowiązku.

Praktyka ubezpieczalni idzie zatem w tym kierunku, że będą podlegały ubezpieczeniu emerytalnemu robotniczemu pewne kategorie osób nawet po ukończeniu 65 roku życia.

Takie rozstrzygnięcie nasuwa jednak poważne wątpliwości. Art. 153 ustawy o ubezpieczeniu społecznym postanawia, że prawo do renty inwalidzkiej przysługuje osobie, która jest inwalidą i która przebyła w ubezpieczeniu 200 tygodni składkowych, które powinny przypadać „na okres ostatnich 10 lat przed powstaniem inwalidztwa“. Jeżeli zważyć, że zgodnie z art. 154 punkt 3 za inwalidę uważa się osobę, która ukończyła 65 lat życia, to ściśle biorąc składki opłacane po 65 roku życia nie stwarzają dla ubezpieczonych żadnych uprawnień i osoby te nigdy praw do renty nie nabiorą.

W tym stanie rzeczy sądzić należy, że uchwała Rady Ubezpieczeń Społecznych powinna ulec rewizji, lub też powinny nastąpić dalsze miarodajne wyjaśnienia, dotyczące uprawnień tej kategorii ubezpieczonych. Sprawa jest pilna, gdyż szereg osób podlegających ubezpieczeniu po 60 roku życia, przeszedł już w stan inwalidztwa w rozumieniu ustawy po ukończeniu 65 roku życia i dalsze ich ubezpieczenie lub zgłaszanie do ubezpieczenia, jeśli obejmą pracę po ukończeniu 65 roku, może w przyszłości wywołać komplikacje.

Nowela do ustawy o ubezpieczeniu społecznym z dnia 24 października 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 95 poz. 855) zmieniła wprawdzie brzmienie art. 303 ustawy, dodając (obok postanowienia, iż osoby, które w dniu 1 stycznia 1933 r. ukończyły lat 60, a nie ukończyły jeszcze 65 lat życia, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego robotniczego, jeżeli po dniu 1 stycznia 1933 r. wykonywują nadal takie zatrudnienie przed ukończeniem

65 roku życia) jeszcze jedno postanowienie: „obowiązek ubezpieczenia powstaje również w przypadku, gdy po wystąpieniu z takiego zatrudnienia podjęto ponownie zatrudnienie po ukończeniu 65 roku”. Jednakże zauważyć należy, że zmiany, dotyczące art. 303 wchodzi w życie dopiero z dniem 1 kwietnia 1935 r. oraz, że nowela nie zmieniała tych artykułów ustawy o ubezpieczeniu społecznym, które dotyczą warunków, niezbędnych do uzyskania uprawnień emerytalnych.

Z. K.

OPLATY NA FUNDUSZ PRACY

Z dniem 1 lutego r. b. wchodzi w życie rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dn. 12 grudnia 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 110 poz. 978) w sprawie zmiany rozporządzenia z dnia 31 marca 1933 r. o świadczeniach na rzecz Funduszu Pracy. Mocą tego rozporządzenia do poboru opłat na rzecz Funduszu Pracy od pracodawców i sum potrącanych pracownikom upoważnione są Zarządy Funduszu Bezrobocia. Wpłaty powinny być dokonywane do dnia 20 miesiąca, następującego po wypłacie (w górnictwie i hutnictwie do dnia 25 miesiąca, następującego po wypłacie) na konto czekowe Zarządu Funduszu Bezrobocia w Pocztowej Kasie Oszczędności. Równocześnie należy przesłać właściwemu Zarządowi Obwodowemu deklarację, stwierdzającą kto wnosi opłatę, z jakiego tytułu i za jaki okres czasu.

Dotychczas termin wpłaty upływał z końcem miesiąca kalendarzowego, następującego po wypłacie, a wpłaty wnoszone były łącznie z innymi składkami do Ubezpieczalni Społecznych.

OSOBISTE

Inż. dypl. Jerzy Buzek, naczelny dyrektor Sp. Akc. „Węgierska Górka“, wiceprezes Rady i Zarządu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, został zatwierdzony decyzją Pana Ministra W R i O. P. Wacława Jędrzejewicza z dn. 29 maja 1934 r. jako docent odlewnictwa i metalurgii żelaza na Akademii Górniczej w Krakowie.

Uchwałą Walnego Zebrania Akademii Nauk Technicznych w Warszawie z dn. 15 grudnia 1934 r. p. inż. dypl. Jerzy Buzek został wybrany członkiem korespondentem Akademii N. T. w Warszawie.

W SPRAWIE POTRĄCALNOŚCI Z DOCHODU WYDATKÓW NA CELE DOBROCZYNNE I SPOŁECZNE

Pod powyższym tytułem łódzka „Prawda“ podaje w Nr. 53 z d. 30 XII. 1934 r. następującą wiadomość:

W związku z ogłoszonym w Nr. 22 Dz. Urz. Ministerstwa Skarbu pod poz. 270 okólnikiem L.D. 27872/2/34 z dnia 26 lipca b. r. w sprawie potrącalności przy wymiarze podatku dochodowego datków na cele pomocy dla powodźian, jedna z organizacji przemysłowych wniosła do Ministerstwa Skarbu memoriał z prośbą, aby w sprawie tej nie trzeba było wносить indywidualnie osobnych podań, lecz by potrącanie z podstaw wymiaru sum, ofiarowanych na rzecz pomocy dla powodźian następowało z urzędu bezpośrednio przy wymiarze podatku na podstawie zeznań płatników. Ministerstwo Skarbu jednak nie uwzględniło tego memoriału, wymagane więc jest wnoszenie osobnych podań w tej sprawie. Podania te są wolne od opłaty stemplowej, mają się po-

wolywać na wyżej wymieniony okólnik i wystarczy je wnieść równocześnie z zeznaniem dla podatku dochodowego.

Ta sama organizacja przemysłowa wystąpiła również do Ministerstwa Skarbu, by datki na różne cele społeczne i dobroczynne, w granicach nieprzekraczających ogółem 15% kosztów administracyjnych przedsiębiorstw przemysłowych, uznane były jako potrącenia z dochodu. Ministerstwo Skarbu nie zaakceptowało tego wniosku, wobec czego stosowane będą dotychczasowe w tej mierze przepisy, według których wszelkie datki o charakterze dobrowolnym zasadniczo nie mogą być uważane za koszt osiągnięcia dochodu, z wyjątkami, jakie Ministerstwo Skarbu wprowadziło dla datków na cele zwalczania bezrobocia, tudzież datków, mających za cel poprawę bytu pracowników przedsiębiorstw oraz ich rodzin.

CZAS LETNI

Tygodnik łódzki „Prawda“ zamieścił pod powyższym tytułem w Nr. 52 z roku ubiegłego artykuł uzasadniający potrzebę wprowadzenia w Polsce tak zwanego „czasu letniego“ na wzór krajów zachodnich, drogą przesunięcia wskazówek zegara o godzinę naprzód na okres miesięcy letnich i cofnięcie ich zpowrotem na okres miesięcy zimowych.

Do przekonywujących argumentów, zawartych w tym artykule, „Prawda“ dodaje dalsze argumenty w artykule pod tym samym tytułem w Nr. 1 z roku bieżącego. Treść tego artykułu przytaczamy poniżej w całości:

W związku z artykułem, umieszczonym w Nr. 52 „Prawdy“ w sprawie czasu letniego, zwracają nam uwagę czytelnicy, że sprawa ta jest dla Polski ważniejsza niż dla państw zachodnich, jak np. Anglii, gdyż przyjęty w Polsce od czasu wojny światowej **czas średnio-europejski wykazuje dla Warszawy różnicę okr. 29 minut na naszą niekorzyść**. Przy czasie normalnym tracimy więc prawie pół godziny.

Jak już podkreśliliśmy w pierwszym artykule czas letni w Polsce oznaczałby przede wszystkim **dużą oszczędność na oświetleniu**, gdyż w miesiącach letnich praca przy świetle dziennym zostałaby przedłużona o całą godzinę, a o tyle skrócona przy świetle sztucznym. Zagadnienie to ma jednak również i **stronę społeczną**. Wykorzystanie na pracę jednej godziny rannej **zwiększy o jedną godzinę wolny od pracy czas popołudniu**. Zamiast np. o 6 ej — praca kończyć się będzie w rzeczywistości o piątej. W miesiącach letnich pracownik miałby do dyspozycji **około czterech godzin na odpoczynek przy świetle dziennym**, a więc dostateczną ilość czasu nawet na dłuższy spacer do ogrodów i parków publicznych lub nawet poza rogatki miejskie. Przy panujących u nas warunkach mieszkaniowych ludności robotniczej reforma taka byłaby prawdziwym dobrodziejstwem.

Obecnie, gdy i u nas zaczyna się budzić zainteresowanie dla **zagadnienia „wolnego czasu“ warstw pracowniczych**, reforma ta staje się poprostu koniecznością. Bez zwiększenia wolnego czasu o tę jedną godzinę przy świetle dziennym, pracownik nadal właściwie nie będzie miał tyle wolnego czasu, aby racjonalnie mógł go wykorzystać, i w dalszym ciągu starczy mu go tylko na to, by pójść do szynku lub innego lokalu.

Ze sfer **pracowników umysłowych i urzędników państwowych** otrzymaliśmy szereg listów, w których proszeni jesteśmy usilnie o dalsze zwracanie uwagi na tę sprawę, która dla tej kategorii pracowników ma również ogromne znaczenie, gdyż **rozwiązałaby w dużej mierze zagadnienie mieszkania na wsi w miesiącach letnich**. Gdy przy czasie

normalnym pracą w biurze kończyła się w lecie między godziną trzecią a czwartą, nie opłacało się już wyjeżdżać do dalej położonych lotnisk podmiejskich, gdzie przebywały rodziny, gdyż było się na miejscu o zmroku i poza zmęczeniem podróżą nic się z takiego lotniska nie miało. Po wprowadzeniu czasu letniego sytuacja ta uległaby radykalnej zmianie. Praca kończyłaby się o godzinę wcześniej, **popołudnie zostałoby o całą godzinę przedłużone**. Opłacałoby się stale mieszkać z rodziną na lotnisku podmiejskiem, istniałaby bowiem możliwość spędzenia codziennie paru godzin przy świetle dziennym, czy to w lesie, czy na wodzie, czy na spacerze w polach.

Okolice podmiejskie oraz miejskie i podmiejskie środki komunikacyjne miałyby znaczne korzyści z takiej reformy, która w dodatku nic nie kosztuje i dałaby się przeprowadzić bez najmniejszych trudności.

Jeżeli czas letni ma być wprowadzony już w tym roku, to należałoby już teraz o tem pomyśleć i poczynić niezbędne przygotowania. Najodpowiedniejszym momentem posunięcia zęgałów o jedną godzinę jest dzień 1-szy kwietnia. Do tej daty pozostaje już tylko 12 tygodni.

WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY

Przemysł polski uniezależnia się od Niemiec. Prasa polska wciąż podnosi, że przemysł polski niemal w każdej dziedzinie stale uniezależnia się od importu niemieckiego. Daje się to zauważyć nawet w dziedzinie maszyn, które do niedawna sprowadzano do Polski w przeważającej części z Niemiec.

Pismo niemieckie „Handel mit dem Osten”, wychodzące we Wrocławiu, zamieszcza w numerze listopadowym obszerny artykuł, omawiający sprawę eksportu maszyn do Polski. Autor artykułu narzeka na znaczny spadek eksportu maszyn niemieckich do Polski, nadmieniając, że wprawdzie przyczynił się do tego ogólny kryzys ekonomiczny, ale w pierwszym rzędzie decyduje tu bojkot uprawiany w Polsce energicznie.

Import maszyn do Polski z Niemiec w latach 1925—1933 był następujący:

Rok	Ogółem w tysiącach złotych	W tem z Niemiec	%
1925	101.762	49.732	48,8
1928	320.040	163.579	51,1
1929	300.370	156.337	52,0
1930	171.189	88.803	51,8
1931	99.679	49.418	49,5
1932	41.903	18.995	45,3
1933	40.345	16.944	42,0

W pierwszym półroczu 1934 r. sprowadzono maszyn do Polski na ogólną sumę 28.370.000 zł; na Niemcy przypada suma 8.398.000 zł. t. j. niespełna 30% (29,6%).

Odbiorcy polscy zwrócili się ku Anglii, Francji i Ameryce. Pismo niemieckie przyznaje otwarcie: „Das ist zweifellos eine Folge der in Polen besonders hartnäckig aufgetretenen Boykott-Bewegung, die einem Teil der Aufträge in andere Länder fließen liess“.

Z powyższego wynika, że akcja zmierzająca do uniezależnienia gospodarczego Polski dała już pomyslane wyniki. Jest zadaniem kupiectwa polskiego, aby akcja ta była nadal kontynuowana.

Niemiecki przemysł maszynowy. Sytuacja niemieckiego przemysłu maszynowego kształtowała się w ostatnich miesiącach roku ubiegłego korzystnie. Napływ nowych zamówień wykazuje znaczne zwiększenie się zamówień krajowych, które obecnie w portfelu stanowią $\frac{7}{8}$ całości zamówień.

Poniższe zestawienie ilustruje w liczbach procentowych sytuację niemieckiego przemysłu maszynowego w ostatnich trzech kwartałach r. 1933 i pierwszych trzech kwartałach r. 1934 w porównaniu ze stanem w r. 1928 przyjętym za 100.

rok	maszyny dla przemysłu wytwórcz.	inne przetwórcz. maszyny	maszyny rolnicze	
1933				
II kwart.	31,6	46,4	30,8	42,3
III „	46,0	53,4	39,8	72,2
IV „	61,4	64,2	44,0	32,8
1934				
I kwart.	93,5	83,3	55,8	52,8
II „	91,4	84,4	68,2	55,1
III „	138,8	81,6	69,9	61,9

Niemcy dostarczają parowozy do Brazylii. Hamburgska firma eksportowa Theodor Wille otrzymała z Brazylii zamówienie na cztery wielkie parowozy. Parowozy te będą budowane w fabryce Henschel & Sohn A. G. w Kassel.

Przedłużenie międzynarodowego kartelu wagonów. Umowa kartelowa wytwórców wagonów (Belgii, Niemiec, Francji, Włoch, Czechosłowacji, Węgier, Austrii i Szwajcarii), która upływała z dniem 31 grudnia 1934, została przedłużona. Nowa umowa kartelowa nie przewiduje żadnych ograniczeń produkcyjnych, a przewiduje tylko podział zamówień eksportowych według następującego klucza kwotowego: Belgja 34,6%, Niemcy 28,8%, Francja 13,9%, Włochy 10,5%, Czechosłowacja 6,9%, Węgry 2,4%, Austria 2,2% i Szwajcaria 0,7%.

Między innymi zadaniami kartel zajmować się będzie finansowaniem większych zamówień eksportowych.

Centrale termo-elektryczne w Sowieciech. W roku 1930 Sowiety posiadały 49 central termo-elektrycznych o łącznej mocy około 200 000 kilowatów.

W ciągu ostatnich czterech lat uruchomiono nowe centrale termo-elektryczne o łącznej mocy 800 000 kilowatów. Energia cieplna dostarczona przez te centrale wzrosła z 1,5 miliona megakaloryj w 1930 roku do 8 milionów megakaloryj w 1933 roku. (*Agencja Tass*).

Surówka rosyjska na rynku europejskim. Od pewnego czasu zjawiała się na niektórych rynkach europejskich surówka pochodzenia rosyjskiego, oferowana po cenach konkurencyjnych.

Fakt ten wywołał zdziwienie, gdyż, jak wiadomo, Rosja jest poważnym odbiorcą wyrobów hutniczych i tłumaczony był jako chęć dumpingowania, względnie jako wynik koniecznej potrzeby zdobycia pewnej ilości dewiz.

Sprawa jednak w oświetleniu niemieckiej prasy fachowej przedstawia się nieco inaczej. W rozbudowie rosyjskiego przemysłu hutniczego produkcja wielkopiecowa wykazała znacznie szybsze postępy

od produkcji stalowni, wskutek czego potworzyły się bardzo znaczne zapasy surówki. Sprzedaż na rynkach eksportowych w Europie jest wynikiem konieczności zlikwidowania składów surówki w Rosji. Niemieckie koła fachowe przewidują, że stan ten będzie krótkotrwały, i że w niedalekiej przyszłości oczekiwać należy wyczerpania się tych składów.

Produkcja wagonów motorowych w Sowietach. Zakłady mechaniczne w Kaludze są obecnie w stadium odbudowy; mają one produkować wagony motorowe oraz wozy transportowe o ogromnej szybkości. Całkowita roczna produkcja tej fabryki ma się wyrazić cyfrą 80 milionów rubli i będzie wynosić 1380 wagonów motorowych o mocy od 40 do 300 KM i 100 wozów motorowych o ogromnej szybkości. Na odbudowę tej fabryki przeznaczono 117 milionów rubli. (*Agencja Tass*).

Nowa fabryka żarówek w Jugosławii. Angielska grupa kapitałowa uruchomiła w Daruwar w Jugosławii nową fabrykę żarówek.

Podobnie jak inne fabryki jugosłowiańskie, nowopowstała fabryka nie zgłosiła akcesu do międzynarodowego kartelu żarówek, z którym prowadzi walkę konkurencyjną.

Przymus koncesyjny w przemyśle rurowym w Austrii. Rząd austriacki, chcąc przyjść z pomocą zakładom Schoeller Bleckmann, które prowadzą na rynkach eksportowych wojnę z międzynarodowym kartelem rur, wprowadził przymus uzyskiwania koncesji na uruchomienie produkcji rur stalowych bez szwu.

Budowa nowej odlewni w Palestynie. Palestyńskie Tow. Odlewni i Zakładów Mechanicznych w Emek Zebulun kończy obecnie budowę dużej odlewni, walcowni, fabryki maszyn i emaljerni; wszystkie położone na terenie Emek Zebulun.

Odlewnia stali i emaljernia są już wykończone i będą w najbliższych dniach puszczane w ruch. Natomiast fabryka budowy maszyn i walcownia będą ukończone w początkach roku bieżącego.

Same Zakłady zostały wyposażone w najnowsze udoskonalenia techniczne i maszyny najświeższych typów. W przeważnej części były one importowane z Anglii, Ameryki i Czechosłowacji.

Odlewnia będzie posiadała wielki piec, pracujący naftą. Surowce i materiały pomocnicze, których nie można było dostać na rynkach lokalnych zostały dostarczone przez Anglię.

Rynek metalowy w Meksyku. „Deutsche Bergwerks-Zeitung” zamieściła ciekawy artykuł o sytuacji rynku metalowego w Meksyku. Jak wynika z wywodów niemieckiego dziennika, większość firm hurtowych tego działu w Meksyku znajduje się w rękach niemieckich. Że zaś meksykański przemysł wyrobów metalowych jest bardzo mały (wartość produkcji nie przekracza 22 milj. pesos rocznie), nic zatem dziwnego, że pierwsze miejsce i decydującą rolę wśród importerów odgrywają Niemcy,

Kapitały zagraniczne w przemyśle japońskim. Na tle uzyskiwań na konkurencję przemysłu japoń-

skiego na rynkach międzynarodowych, interesującym będzie szczegółem informacja, że w przemyśle japońskim inwestowanych jest 2397 milj. yen kapitału zagranicznego.

Import maszyn do Chile. Biuletyn Polsko-Łacińsko-Amerykański podaje, że import maszyn przeznaczonych do nowych urządzeń fabrycznych jest wolny od cła przywozowego.

Zakaz importu maszyn do Brazylii. Rząd brazylijski przedłużył do 31 marca 1937 roku zakaz importu maszyn. Maszyn dla przemysłów: włókienniczego, cukrowego, papierowego, kapeluszniczego, obuwiowego i zapałczanego wogóle sprowadzać nie można, na inne maszyny trzeba uzyskiwać zezwolenie przywozu.

Eksport siekier do Argentyny. Jak podaje Biuletyn Polsko-Łacińsko-Amerykański, Argentyna importuje rocznie około 15000 tuzinów siekier. Połowę tej ilości importuje jedna firma ze Stanów Zjednoczonych, która dzięki usilnej propagandzie i wytrwałemu opracowywaniu rynku potrafiła narzucić swój towar całej Argentynie, jakkolwiek nie jest on lepszy od innych, a ceny nie są konkurencyjne.

DOŚWIADCZENIA NAD ŚMIERTELNEMI PORAŻENIAMI PRĄDEM ELEKTRYCZNYM

Instytut Spraw Społecznych przysłał nam następujący komunikat:

W Instytucie Patologii uniwersytetu w Lipsku, dr. S. Köppen przeprowadził serję ciekawych doświadczeń na zwierzętach nad zagadnieniem śmiertelnych porażań prądem elektrycznym. Doświadczenia te posiadają duże znaczenie dla ratownictwa w wypadkach porażań elektrycznych u ludzi.

Istnieją porażenia dwojakiego rodzaju: prądem niskiego i wysokiego napięcia. W obu wypadkach może wystąpić śmierć zwierzęcia. W wypadku jednak porażenia prądem niskiego napięcia zmiany, które powstają w organizmie, nie są spowodowane wyzwalającym się ciepłem, lecz polegają na swoim oddziaływaniu energii elektrycznej na ośrodki nerwowe. Przeciwnie natomiast, przy działaniu prądu wysokiego napięcia, powstają przede wszystkim oparzenia.

Przy chronicznym drażnieniu prądem powstają u zwierząt zmiany we krwi, objawiające się skróceniem czasu krzepnięcia krwi, w naczyniach tworzą się zakrzepy, które utrudniają krążenie i prowadzą do pęknięcia naczyń krwionośnych i krwawień. Ustanie czynności mózgu przy porażeniach elektrycznych spowodowane jest nie bezpośrednio przez działanie prądu, lecz wskutek porażenia naczyń i wyłączenia krążenia krwi.

U zwierząt, które padły w czasie drażnienia prądem elektrycznym, stwierdzono nagle zatrzymanie się krążenia krwi, zakrzepy w naczyniach i obrzęk tkanek. Według autora należy uznać za przyczynę śmierci w porażeniach elektrycznością paraliż naczyń krwionośnych. Stosownie też do tego należy nieco inaczej niż to było przyjęte dotychczas ratować ludzi, którzy ulegli porażeniu elektrycznemu. Dotychczas mianowicie ograniczano się do stosowania sztucznego oddechu, wychodząc z założenia, że porażeniu ulega tylko ośrodek oddechowy. Oprócz sztucznego oddychania powinno się więc stosować energiczne środki, pobudzające krążenie krwi, ponieważ porażenie naczyń krwionośnych jest głównym powodem śmierci.

WYSTAWA PRZEMYSŁOWO-RZEMIEŚNICZA W GDYNI W 1935 r.

W czasie od 29.VI — 1.IX. 1935 roku odbędzie się w Gdyni Wystawa Przemysłowo-Rzemieślnicza urządzana staraniem Towarzystwa Wystaw i Targów w Gdyni.

Celem wystawy ma być ożywienie życia gospodarczego Gdyni i wskazanie drobnemu przemysłowi i rzemiosłu nowych dróg ekspansji i możliwości zbytu. Będzie to druga skolei tego rodzaju wystawa, — pierwsza odbyła się na mniejszą skalę w lecie r. ub. i spotkała się z dużym uznaniem.

NOWE KSIĄŻKI

BOHDAN CYWIŃSKI. „Przemysł polski i nasze położenie gospodarcze“. Uwagi na tle bilansów przemysłowych spółek akcyjnych z lat 1928—1933. Warszawa, 1934. Skład główny w Domu Książki Polskiej.

Nowa praca p. inż. Bohdana Cywińskiego liczy 165 stron i zawiera liczne wykresy i tablice statystyczne. Na treść jej, obok wstępu składają się następujące rozdziały.

Rozdział pierwszy. Technika badania bilansów i zestawienia cyfrowe.

Źródła informacji — Kartoteka — Klasyfikacja przemysłu — Zestawienia szczegółowe — Tablice grupowe.

Rozdział drugi. Wyniki gospodarcze przemysłu w latach 1928 do 1933.

Kapitały akcyjne — Koncentracja kapitału — Kapitały zagraniczne — Inwestycje przemysłu — Rozbrojenie przemysłowe — Uwagi o poszczególnych przemysłach — Realna ocena inwestycji — Kapitały własne spółek — Kapitał obrotowy — Kapitał obrotowy własny — Amortyzacja — Kalkulacja kosztów własnych i cen — Stopień zamortyzowania — Zyski i straty — Dywidenda — Wyniki finansowe — Kurs akcji — Wnioski o stanie przemysłowych spółek akcyjnych.

Rozdział trzeci. Uwagi o naszych trudnościach gospodarczych.

Kryzys światowy — Produkcja rolna — Przeludnienie wsi — Bezrobocie w przemyśle i rzemiosle — Bezrobocie w han-

dlu i komunikacji — Podział i zużywanie dóbr — Ubezpieczenia społeczne — Emerytury — Samorząd — Budżet Państwa — Przedsiębiorstwa państwowe — Konieczność równowagi gospodarczej — Bezrobocie częściowe i ukryte — Bezrobotni i Robotni — Beznadziejne sposoby walki z bezrobociem — Wyeliminowanie i zatrudnianie bezrobotnych — Warunki przyrody — Kapitały rolnictwa — Kapitały przemysłowe — Przełamanie koniunktury — Dumping — Praca — Deflacja — Kapitalizacja wewnętrzna — Tezauryzacja — Wkłady oszczędnościowe — Drobne kapitały produkcyjne — Kapitalizacja spółek akcyjnych — Kapitalizacja rolnicza — Budownictwo mieszkaniowe — Kapitalizacja państwowa i samorządowa — Warunki kapitalizacji — Zaufanie — Oplacalność produkcji — Elementy kalkulacji: Ceny surowców. Place. Ciężary publiczne. Koszty handlowe — Sanacja życia gospodarczego.

Rozdział czwarty. W poszukiwaniu dróg naprawy.

Wnioski — O program naprawy — Zadania przemysłu: racjonalizacja zatrudnienia, racjonalizacja produkcji, uporządkowanie finansowe — Zadania władz państwowych: podział i racjonalizacja pracy, oszczędność, powiększenie produkcji i zatrudnienia, popieranie kapitalizacji wewnętrznej — Rola społeczeństwa — Przemysł a mocarstwo państwa.

„Przemysł Metalowy“ zamieści w następnych numerach o książce p. Cywińskiego szczegółowe sprawozdanie.

Ceny metali według notowań giełdy londyńskiej w dn. 8.I.1935 r. w złotych po kursie dnia za tonnę metr.

Aluminium	2552	Miedź standard	734
Antymon	1461	Ołów miękki	260
Cyna standard	5841	Nikiel	5168
Cynk hutniczy	306	Rtęć	8919
Miedź elektrolityczna	824	Srebro za 1 kg.	85

Na rynku londyńskim w bieżącym tygodniu ceny metali kształtowały się, w porównaniu z ostatnimi naszymi notowaniami następująco: naogół notowania metali, z wyjątkiem ołowiu, który spadł o ok. 2%, były wyższe, przyczem najwięcej podniósł się kurs antymonu o ok. 7%, cynku o ok. 3%, miedzi elektrolitycznej o ok. 2%, miedzi standard o ok. 2%, srebra o ok. 2% i cyny o ok. 0,3%. Pozostałe metale: aluminium, nikiel i rtęć bez zmiany.

D. / H. **A. GEPNER**

WARSZAWA, GRZYBOWSKA 27. TELEFONY: 690-27, 655-25, 278-42

METALE

SUROWCE: miedź, cyna, cynk, ołów, aluminium, antymon, nikiel i t. p. metale półszlachetne. Wszelkie stopy i kompozycje metalowe.

PÓLWYROBY: blachy, pręty, rury, drut, pasy, i t. p. ze wszelkich metali półszlachetnych. Odpady, złom, popioły metalowe.

SPRZEDAŻ KOMISOWA W IMIENIU FIRM:

Giesche Sp. Akc. w Katowicach
Polskiej Huty Skarbowej Ołowiu i Srebra w Strzybnicy
Sp. Akc. Norblin, B-cia Buch i T. Werner, w/m.

„Blacha Cynkowa“ Biuro Sprzedaży Walcowni Cynku
Sp. z o. p. w Katowicach
Cynkowni Warszawskiej, w/m.

Dostawa z magazynów lub z hut i walcowni

Zakupy komisowe na giełdach zagranicznych